

KRZYSZTOF KNOPPEK

PRZESŁUCHANIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ JAKO ŚWIADKA W POSTĘPOWANIU SĄDOWYM

W ostatnim czasie w praktyce wymiaru sprawiedliwości w Polsce powstał problem przesłuchania jako świadka w procesie cywilnym urzędującego Prezydenta RP. Problem tego rodzaju nie należy z pewnością do wiodących problemów polskiego sądownictwa, niemniej jednak z uwagi na osobę głowy Państwa i z uwagi na zainicjowanie w prasie codziennej przez czołowe autorytety prawnicze w kraju żywej dyskusji na temat składania zeznań przez urzędującego Prezydenta, należałoby się temu zagadnieniu przyrzeć bliżej i podjąć próbę jego rozstrzygnięcia w oparciu o obowiązujące i ewentualnie przyszłe przepisy prawa procesowego, tj. w aspekcie *de lege lata* i *de lege ferenda*.

W tym miejscu wypada zauważyć, że w przedwojennym kodeksie postępowania cywilnego z 1932 roku¹ obowiązywał art. 287 stanowiący, iż „W razie potrzeby przesłuchania Prezydenta Rzeczypospolitej sąd zwraca się do niego pisemnie o wyznaczenie miejsca i czasu przesłuchania”. Nowelizacja k.p.c. w 1950 r. nie wykreśliła tego przepisu, nadano mu wówczas oznaczenie artykułowe 277, lecz stracił on swoje znaczenie w 1952 roku, bowiem konstytucja PRL nie przewidywała urzędu Prezydenta.

Podobnej treści przepis obowiązywał w art. 100 d.k.p.k. z 1928 r.

Z przepisów tych wynikało jasno, że przedwojenny ustawodawca uznawał za w pełni dopuszczalne, iż urzędujący Prezydent może zostać przez sąd powołany na świadka w procesie cywilnym lub karnym. Szacunek jednak dla urzędu Prezydenta RP oraz wyraźny postulat nieprzeszkadzania mu w pełnieniu jego obowiązków spowodowały, iż to Prezydent, a w praktyce jego Kancelaria, winien był określić terminy, w których złożenie zeznań przez niego byłoby możliwe, a także wskazać miejsce złożenia tych zeznań. Dopiero zatem po uzyskaniu od Prezydenta (jego Kancelarii) informacji co do możliwych terminów przesłuchania Prezydenta oraz miejsca tego przesłuchania, sąd mógł wyznaczyć konkretny termin i miejsce odebrania zeznań.

Istota Urzędu Prezydenckiego nie uległa zmianie od tamtego czasu. Nie powinno zatem budzić wątpliwości, że i obecnie dopuszczalne jest powołanie Prezydenta RP na świadka w sprawie cywilnej lub karnej. Żadnego w tej mierze zakazu nie da się wyprowadzić z art. 10, bądź art. 126

¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29.11.1930 r. – kodeks postępowania cywilnego; tekst jednolity z dnia 1.12.1932 r., Dz. U. R.P. Nr 112, poz. 934.

Konstytucji RP². Składanie zeznań w sądzie przez urzędującego Prezydenta nie stanowi aktu naruszenia zasady trójpodziału i równowagi władzy Rzeczypospolitej Polskiej. Poddanie się przez Prezydenta w trakcie składania zeznań dyskrecyjnej władzy sędziego nie oznacza również, iż zostaje mu wtedy odebrana godność najwyższego przedstawiciela RP, bądź iż przestaje on wówczas być gwarantem ciągłości władzy państwowej. Ponadto, leży poza dyskusją, że Prezydent RP też podlega prawu. Niekiedy jednak jego odpowiedzialność za naruszenie prawa może zostać stwierdzona jedynie przez Trybunał Stanu (por. art. 145 Konstytucji RP). Także art. 132 Konstytucji RP stanowiący, iż Prezydent nie może pełnić „żadnej funkcji publicznej, z wyjątkiem tych, które są związane ze sprawowanym urzędem” nie stanowi przeszkody do powołania Prezydenta na świadka, bo funkcja świadka nie może być uznana za „funkcję publiczną”, a poza tym złożenie zeznań to czynność jednorazowa, a nie stała. Dla przecięcia jednak wszelkich wątpliwości należy zgłosić postulat *de lege ferenda*, aby do k.p.c. oraz do k.p.k. wprowadzone zostały przepisy regulujące ten problem – w sposób identyczny lub prawie identyczny, jak w okresie przedwojennym.

Trzeba jednak mieć świadomość tego, że każdorazowy urzędujący Prezydent RP narażony jest na działania jego przeciwników politycznych zmierzające np. do zdyskredytowania go w opinii publicznej lub do zakłócenia toku wykonywania przez niego obowiązków prezydenckich. Sąd orzekający w żadnym razie nie może dać się wykorzystać dla celów pozaprawnych, politycznych. Z tych względów należy w każdej sprawie bardzo starannie rozważyć celowość powołania Prezydenta na świadka i w razie potrzeby odmówić powołania tego dowodu na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. Przedwojenny ustawodawca nie określił, w jakim terminie Prezydent powinien odpowiedzieć na pismo sądu zawierające wniosek o wskazanie czasu i miejsca przesłuchania. Nie można wykluczyć, że odpowiedź Prezydenta będzie dość odległa w czasie, bądź iż będzie ona wskazywać dość odległy możliwy termin przesłuchania. Sąd orzekający z kolei nie ma prawnych możliwości sprawdzenia zasadności odpowiedzi Prezydenta. Może się zatem zdarzyć, że z uwagi na niebezpieczeństwo przewlekłości postępowania, sąd orzekający zmuszony będzie do zastosowania art. 242 k.p.c. i określenia terminu końcowego, po którym dowód z zeznań Prezydenta w zasadzie nie zostanie już przeprowadzony.

Należy też zauważyć, że skoro Prezydent może wskazać jako miejsce przesłuchania np. Pałac prezydencki, to przesłuchanie to zostanie przeprowadzone przez sędziego wyznaczonego, a w razie, gdy sądem orzekającym będzie sąd pozawarszawski, to przesłuchanie Prezydenta mogłoby się odbyć przed sądem wezwanym, mającym siedzibę w Warszawie. W sytuacji, gdy Prezydent zeznawać będzie przed sędzią wyznaczonym lub sądem wezwanym, odbywać się to będzie na posiedzeniu jawnym nie stanowiącym rozprawy, a wyznaczonym jedynie w celu przeprowadzenia tego konkretnego dowodu – art. 235 w zw. z art. 148 § 1 k.p.c.

² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2.04.1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483.

Należy jednak wyraźnie w tym miejscu stwierdzić, że *de lege lata* sądy orzekające nie mają bezwzględnego obowiązku ustalać z Prezydentem (jego Kancelarią) czasu i miejsca odebrania od niego zeznań – tak długo, jak długo nie zostaną przywrócone w tym zakresie przepisy przedwojenne. Sąd orzekający obecnie może zatem – nie okazując tym samym szczególnego szacunku dla Urzędu Prezydenckiego, ale jednocześnie nie obrażając go przez to – wezwać Prezydenta na określony dzień i godzinę do sądu na rozprawę celem odebrania od niego zeznań. Istnieje wtedy jednak duże prawdopodobieństwo, że Prezydent – świadek nie zgłosi się na rozprawę, usprawiedliwiając swoje niestawiennictwo. Sytuacja taka mogłaby się powtarzać z uwagi na znaczną ilość obowiązków służbowych Prezydenta o dużej wadze państwowej, co zmuszałoby sąd do każdorazowego odroczenia rozprawy z ważnego powodu – art. 156 w zw. z art. 274 k.p.c.

Tryb przesłuchania Prezydenta będzie dokładnie taki sam, jak innych świadków, co oznacza, że Prezydent też będzie musiał złożyć przyrzeczenie, o ile nie zostanie zwolniony od tego obowiązku oraz też zostanie pouczone o obowiązku mówienia prawdy i o karalności za złożenie fałszywych zeznań.

Prezydent podczas przesłuchania podlega dyskrecjonalnej władzy sędziego oraz odpowiedzialności porządkowej, ale podnoszone w związku z tym zagrożenia dla Prezydenta należy uznać za czysto hipotetyczne. Trudno bowiem zakładać, że głowa Państwa będzie się zachowywać w taki sposób, iż zmusi to sąd do zastosowania np. kary grzywny czy aresztu. Innymi słowy, Prezydent składający zeznania w sprawie cywilnej lub karnej znajduje się w takiej samej sytuacji prawnoprosesowej, jak każdy inny świadek.

Trzeba wreszcie mieć na uwadze, że powołanie Prezydenta na świadka może się okazać niedopuszczalne z uwagi na zakaz wynikający z art. 259 pkt 2 k.p.c., gdyż przecież Prezydent nie mógłby składać zeznań (i w tym zakresie nie mógłby w ogóle być świadkiem), jeżeli przedmiotem tych zeznań miałyby być okoliczności objęte ustawą o ochronie informacji niejawnych lub jakiejkolwiek inne okoliczności objęte tajemnicą państwową czy służbową. W przypadku, gdy jako świadek w sprawie miałby wystąpić urzędujący Prezydent, niebezpieczeństwo objęcia zakresem zeznań okoliczności wymienionych w art. 259 pkt 2 k.p.c. jest szczególnie duże. Ponadto, w przypadku takim nie wchodzi w grę zwolnienie tego „urzędnika” od obowiązku tajemnicy przez jakiś organ nadrzędny. Brak też jest jakiejkolwiek podstawy prawnej, aby sąd orzekający zwracał się do Sejmu lub Zgromadzenia Narodowego z wnioskiem o zwolnienie Prezydenta od obowiązku zachowania tajemnicy.

Warto też zauważyć, że Prezydent RP może przecież uczestniczyć w sprawach cywilnych jako strona czy uczestnik postępowania nieprocesowego, gdy taka będzie jego wola co do wszczęcia postępowania (będzie wtedy powodem lub wnioskodawcą), bądź, gdy ktoś inny go pozwie przed sądem. Prezydenta nie chroni bowiem w Polsce żaden immunitet jurysdykcyjny i w tym znaczeniu jego pozycja procesowa jest słabsza niż osoby korzystającej z immunitetu dyplomatycznego lub konsularnego (por. art. 1111 - 1115 k.p.c.).

HEARING OF PRESIDENT OF REPUBLIC OF POLAND AS A WITNESS
IN JUDICIAL PROCEEDINGS

S u m m a r y

The Author attempts to analyse the previous and current legal regulations concerning the hearing of the incumbent President, beginning with the pre-war Code of Civil Procedure from 1932, which allowed for such a possibility in article 287. It is up to the President to determine the time and venue of the hearing. This provision has never been repealed and the current Constitution does not put a ban on it either: testifying in court does not violate the separation of powers or balance of power, and submission to the power of a judge does not deprive the President of the honours of the highest representative of the Republic of Poland. The course of hearing a President by a judge is also discussed with reference to the potentially applicable stipulations of the Code of Civil Procedure. The Author also considers the hypothetical possibility of punishing the President by a judge for default of appearance, disturbance of order, as well as the possibility of refusal to testify on matters bound by the state secret, etc.